PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran.“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran“. i „Wiecz.“ 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6302. Lwów, czwartek 2. marca 1922. Rok XIII

Egipt — państwem niezawisłem, suwerennem proklamowany przez gen. Alenby.

U kresu.

Niema już Litwy środkowej. — Jedna myśl i jedno uczucie. — Postulaty pasa neutralnego.— Pierwsze ślubowanie Polsce.

(Korespondencya własna „Gaz. Wieczornej“.)

—o—

Wilno, w lutym

Jesteśmy już u kresu. — Wczoraj zakończono główną sprawę. Lud wileński jasno i dobitnie, przez usta swych posłów, wypowiedział swą stanowczą wolę.

Niema już Litwy środkowej.

Od dnia 20. lutego 1922 r. Ziemia Wileńska wraz z Wilnem, stanowi nierozdzielną część Rzeczpospolitej Polski.

Zanim jednak Wam dokładnie o ile potrafię opowiem to wszystko cośmy tu przeżywali w czasie tych kilku godzin, muszę wpierw cofnąć się do dni poprzednich, by niejako

zresumować ostatnie prace Sejmu Wileńskiego.

Jak już wiadomo, od chwili otwarcia pierwszego posiedzenia, wszyscy przedstawiciele woli ludu naszego, godzili się na jedno, że Wilno i Ziemia Wileńska mają być złączone z Rzecząpospolitą Polską. To też mimo rozmaitych tarć i dość ostrych czasem występów

powaga obrad nigdy nie została zakłócona.

Czuło się, że wszyscy ci ludzie, mający nieraz wbrew sobie przeciwne przekonania, nie mają na względzie żadnych osobistych korzyści. Że tak socyalista, jak ludowiec, lub klerykał, wszyscy zarówno dążą do jednego celu, bo wszyscy mają tylko

jedną myśl w głowie, jedno uczucie w sercu.

I nie tylko taki nastrój odczuwało się tam, na ławach poselskich, panował on i w całej sali, szczelnie od góry do dołu zapełnionej codzien nie różnolitą publicznością. — Ci, co nie mogli wejść do Sejmu, z powodu braku biletów, wy-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Egipt proklamowany niezawisłem, suwerennem państwem.

—oo—

Kair, 1. marca.

(PAT.) Reuter. — **Lord Allenby** wydał proklamacyę, w której ogłasza zniesienie protektoratu nad Egiptem i

proklamuje Egipt suwerennem i niezawisłem państwem.

W proklamacyi zapowiedziany jest następnie prowizoryczny status quo co do obrony Egiptu, bezpieczeństwa dróg służących do komunikacyi między poszczególnemi częściami Imperyum angielskiego, ochrony obcych jako też utrzymania spokoju i porządku oraz własności.

Sowiety rekwirują majątek cerkwi prawosławnych.

—oo—

Moskwa, 1. marca.

(PAT) Na jednem z ostatnich posiedzeń „WCIKA“ uchwalono po dłuższej dyskusyi

rekwizycyę całego majątku cerkwi prawosławnej,

celem zwiększenia funduszów państwowych. Skarby byłego klasztoru sołowieckiego mają być użyte na pomoc dla głodnych.

Bankructwo polityki gwałtu i przymusu stwierdziła konferencya frankfurcka.

—oo—

Berlin, 1. marca.

(PAT.) Konferencya stronnictw socyalistycznych i robotniczych Belgii, Niemiec, Francyi i Włoch, która obradowała w Frankfurcie nad Menem zakończyła się wczoraj. Przyjęto rezolucyę stwierdzającą

bankructwo polityki przymusu i gwałtu.

Rezolucya głosi dalej że poruszenie na konferencyi genueńskiej sprawy zdolności finansowych Niemiec jest niezbędne. Dalej uchwalono rezolucyę wedle której na wypadek nowej wojny wybuchnąć ma strajk generalny.

Stan wody na Bugu, Dniestrze i Stryju

—oo—

Lwów, 1. marca.

Stan wody na linii **Lwów-Stryj** km. 18 i ośm dziewiątych 40 cm. do km. 27 i siedem ósmych 100 cm., km. 45 i pięć szóstych 260 cm **Stryj-Beskid** km. 26.0 150 cm. km. 26 i siedem ósmych 220 cm.

Kra nigdzie jeszcze nie ruszyła.

Na rzece Bug koło Ulworka woda wylała poza koryto — **kra jeszcze nie idzie.**

Stan wody na Dniestrze:

most koło Sambora 100.10 cm. Woda na rzece Racie o godzinie 12 przybyła o jakie 2 metry

Kry lodowe ruszyły i oparły się o mosty.

Jeden most zniesiony kompletnie, a jeden uszkodzony. Na Sołokii jeden most uszkodzony, ale niebezpieczeństwa niema. Na Racie jest gorzej, gdyż boją się, ażeby i nasyp nie był zniszczony w km. 33 i pół.

SKŁADAJMY WSZYSTKY OFIARNIE ZŁOTO I SREBRO NA SKARB NARODOWY, BO TO NASZ ŚWIĘTY OBYWATELSKI OBOWIĄZEK. — OFIARY PRZYJMUJE N. O. K. UL. OSSOLIŃSKICH L. 11, DRUGIE PODWÓRZE.

stawali nieraz w przedsionku, lub u podjazdu, byle tylko coś zasłyszeć. Obrady rozpoczynały się o 5-tej, a kończyły nieraz o 11-tej wieczór i

ludzie siedzieli spokojnie, zasłuchani w przemówienia poselskie,

poważni, skupieni, starając się nie uronić żadnego zdania, analizując każdą głębszą myśl. Jeden z posłów powiedział kiedyś, — stwierdzając wielki patryotyzm ludu wileńskiego, iż podczas wyborów do sejmu,

lud do urn wyborczych składał nie kartki, lecz swe serca,

i może też dlatego tak gorąco i szczerze przejęty był dalszą sprawą, tem czy wybrańcy jego, uszanują skarb ten wielki, czy go nie zdepcą, lub nie zniszczą.

W piątek dnia 17. lutego odbyła się w sali sejmowej, o godzinie 12 w południe niezwykła uroczystość, przybyli mimo niesłychanych trudności

delegaci z pasa neutralnego,

jako przedstawiciele ludności, nie mającej prawa, lecz żądającej złączenia z Polską.

Wprowadzono ich do sali i usadowiono w pierwszych rzędach poselskich; poczem marszałek otworzył uroczyste posiedzenie i witając przybyłych, wyraził szczęście jakiego doznaje, widząc tu w Sejmie, w chwili decydującej dla Ziemi Wileńskiej przedstawicieli ludności z pasa neutralnego. Komisya sejmowa, po rozpatrzeniu memoryału i aktów w jaki sposób wybory przeprowadzone zostały orzekła, że delegaci nie mogą wejść w skład Sejmu wileńskiego, jednak

mają prawo do reprezentowania woli ludności swego terytoryum.

I marszałek ich zapewnił, że Sejm wileński poczyni kroki, by Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczpospolitej upomniał się by ludność pasa neutralnego mogła wypowiedzieć się o swej przynależności państwowej, obecnie zaś Sejm dziękuje im za przybycie tu i szczere wypowiedzenie wobec wszystkich

„że wola wasza i nasza co do przynależności państwowej jest jedna i ta sama".

Następnie ks. poseł Maciejewicz powołał się na słowa Naczelnika Państwa, który oświadczył w Kom. spr. zagr. że Wileńszczyzna ma się wypowiedzieć swobodnie

i wola ludu uszanowaną być musi.

On też sam i rząd lepiej wiedzą, czy Europa wymaga od nas federacyi, lub autonomii.

W poniedziałek, 21. bm. około 2-giej po południu pojawiły się na ulicach plakaty, zawiadamiające, że Sejm rozpoczyna swe posiedzenia o 4-tej po południu i po ogłoszeniu uchwały postanowił pójść do katedry by tam odśpiewać uroczyste „Te Deum",

i złożyć pierwsze ślubowanie Polsce.

I naraz całe miasto zawrzało, stanęła wszelka praca, sklepy, pracownie zamknięto jakby różdżką czarodziejską. Z końców miasta, z dalekich a ubogich przedmieść, każdy biegł do Sejmu. W poniedziałki pisma u nas nie wychodzą, z powodu różnych zajęć nie wychodziłem wyjątkowo z domu cały ranek, by módz o piątej wyjść do Sejmu. O w pół do piątej wpadł ktoś ze znajomych wołając, że się spóźnię. — Wybiegłem z mieszkania i już na placu przed gmachem sejmowym przecisnąć się przez tłum nie mogłem. Były tam

wszelkie stany i wieki.

Twarze jasne, rozradowane, oczy świecące łzami. **W Sejmie tłumy niezliczone.** Galerye balkony, loże więcej niż wypełnione. A mimo niemożliwego gorąca, braku powietrza, ścisku, ten dziwny nastrój. W żadnej świątyni, ludzie się tak nie zachowują jak tam, zda się, że

każdy tłumi oddech, by nie stracić jednego słowa.

Wpadłem do jednej z lóż i tam choć z trudem mogłem coś widzieć. Słyszeć można było dokładnie i to dobrze.

A właśnie rozpoczyna się posiedzenie. Sekretarz Ostrowski odczytuje formułę orzeczeniową większości (znacie ją z depesz) jeszcze sprostowania, jeszcze rozmaite z powodu niej wahania i tarcia. Ostatecznie ogólna zgoda na głosowanie imienne. — Poseł Chomiński imieniem swego klubu Odrodzenie-Wyzwolenie deklaruje, że klub jego głosować będzie za uchwałą (oklaski posłów) w sali ogólna radość.

Chwila oczekiwania i pewnego niepokoju, wszystkich oczy zwracają się ku prezydyalnemu stołowi, gdzie posłowie składają swe kartki z podpisami nazwisk i dopiskiem „tak" lub „nie".

Nakoniec kartki obliczono. Obecnych na sali 102 posłów, głosowało za uchwałą 92. 6-ciu wstrzymało się, 4 nieobecnych z powodu choroby. — Odczytanie nazwisk jednych i drugich przez sekretarza. Potem wśród ogólnej ciszy mówi marszałek Łokuciewski:

„Od chwili obecnej Ziemia Wileńska stanowi nierozdzielną cześć Rzeczypospolitej Polskiej" I w tejże chwili ponad głowami zebranych posłów zajaśniała królewska purpura, — to sztandar ze srebrno-piórym orłem, w sali burza oklasków i wołanie „Niech żyje! niech żyje Polska!".

A potem znowu Pieśń Przysięga.

Śpiewali ją posłowie wraz z całą publicznością. I może nigdy jeszcze tak mocarną i silną nie była jak tu w tej godzinie w Wilnie. — Podchwycili ją i ci co stali na dole w przedsionku i niezliczone tysiące ludzi, stojących przed gmachem, śpiewała ziemia cała...

Jeszcze jedno krótkie przemówienie marszałka, zakończone temi słowy:

„Czujemy się synami Rzeczpospolitej Polskiej" Niegodnym synem będzie ten, co nie uszanuje woli naszej. Nawet zagranica ze względu na jednomyślność naszej uchwały, musi się na nią zgodzić. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Naczelnik Państwa! Niech żyje generał Żeligowski! Frenetyczne oklaski na sali i na galeryach, okrzyki ciągle: Niech żyje! niech żyje! Ludzie są napoły przytomni z radości, chyba najwięksi najzaciętsi przeciwnicy kochali się w tej chwili. — A na placu, na ulicach bocznych co się dzieje, jedno morze głów. Organizacye ze sztandarami, muzyka, starcy o kiju i młodzież. — Posło wie wyszli na balkon skąd sekretarz odczytuje uchwałę. Wielki, potężny okrzyk zebranych

Krzyk wolnego ludu.

Potem samorzutnie rozwinął się olbrzymi pochód i wśród śpiewów, dźwięków orkiestry kolejowej płynie ulicami Wilna z Pohulanki przez Trocką, Wileńską, Mickiewicza ku katedrze.

I tam już pełno, bo gdy jedni biegli do Sejmu i tam czekali, drudzy pośpieszyli do starej świątyni, by przedewszystkiem przed ołtarzem korne dzięki Bogu złożyć za to cudowne złączenie z Polską. Spełniły się pragnienia i tych, którzy tu z Jasińskim walczyli o wolność i wielkich synów tej ziemi co z Sierakowskim śmierć męczeńską ponieśli i tego szarego tłumu, co to w r. u. dręczony przez bolszewików, deptany przez Litwinów, uparcie powtarzał:

„A takiż Polaki tu wrócą".

Weszli posłowie i zajęli swe miejsca. Poseł arcybiskup Karol Hryniewiecki, zasiadł w mitrze z pastorałem w ręku na tronie, a na ambonę wszedł poseł ks. Kulesza. Nie było to kazanie, lecz raczej przysięga lub ślubowanie zwłaszcza ostatnie słowa: „O Polsko, wołał, miłujemy Cię ponad korzyść własną, ponad wszelkie stronnictwa, obozy i podziały, znamy i miłujemy jedną Polskę,

O Polsko, przy tobie stać, ciebie bronić, tobie służyć będziemy! Tak nam dopomóż Bóg"!

Potem zabrzmiał poważny głos organu, a u ołtarza ks. poseł arcybiskup, w asyście duchowieństwa donośnym, silnym głosem śpiewa: „Te Deum laudamus". Następnie udziela kornie pochylonemu tłumowi błogosławieństwa.

Poczem z chóru rozbrzmiewa inna nuta, podchwytują pieśń dziesiątki tysięcy ludu całego otaczającego świątynię i znowu śpiewa Wilno całe, odchodząc o dziewiątej wieczorem od katedry

„Ojczyznę, wolność, zachowaj nam Panie".

8

DR. EUGENIUSZ BARWIŃSKI

Ukraińskie sny o potędze.

REWELACYE Z TAJNYCH ARCHIWÓW.

(Ciąg dalszy).

Zapytania Badeniego. — Austrya wyparła się. — Wymówki z powodu przedwczesnego ujawnienia intrygi. — Zainscenizowana manifestacya.

—o—

„Noli imperito negotium tradere". Ci, którzy około tej intrygi chodzili, na szczęście nie umieli języka utrzymać za zębami. Ogół wiedział wprawdzie, że coś się święci, że odbywają się zgromadzenia ruskie, że zwołują się zjazdy i wiece; ale dopiero gdy organ moskalofilski „Czerwona Ruś" począł przebąkiwać o tem, że rząd podobno rozważa plan podziału Galicyi, i że wrzekomo już nawet miał Rusinom w tym względzie poczynić pewne obietnice, gdy podobne wiadomości podały i „Narodni Listy", ogół już poważnie zaniepokojony począł się dopytywać, co jest na rzeczy.

Stanowisko namiestnika Badeniego było wówczas bardzo silne, więc licząc się z tem, w tonie dość ostrym zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z przedstawieniem, że w Galicyi od dłuższego czasu krążą uporczywie wieści, w wysokim stopniu niepokojące ludność, jakoby objawiająca się świeżo, a bardzo ożywiona agitacya wśród Rusinów, narady i wiece, których głównym tematem jest dążenie do podziału Galicyi, miała swe źródło w poduszczeniach, a nawet obietnicach poczynionych przez nieodpowiedzialne czynniki, za którymi ma stać Ministerstwo Spraw zagranicznych; panuje powszechne przekonanie, że cały plan tam się urodził.

Jak z góry można było przewidzieć, rząd wyparł się wszystkiego i upoważnił Badeniego do ogłoszenia jak najbardziej kategorycznego zaprzeczenia, że na całej pogłosce niema ani krzty prawdy. Wolfartha czekały przykrości tłómaczenia się, że tak niezręcznie tak delikatną sprawę poprowadził.

Choć niedyskrecya wyjawiła całą intrygę przedwcześnie i plan bądź co bądź mocno popsuła, niemniej nawiązane raz konszachty trwały dalej. Dano Rusinom do zrozumienia, że jeżeli chcą wogóle liczyć na opiekę rządu, cieszyć się jego względami i kiedyś w przyszłości osiągnąć to, co jest ich najgorętszem pragnieniem, podział Galicyi, to muszą koniecznie urbi et orbi ogłosić, że z Rosyą nie mają nic wspólnego, uroczyście wyprzysiądz się cara i schizmy.

Aktowi temu trzeba było nadać cechę szczególnie uroczystą, wybrano więc do tego najbliższą sesyę sejmową. A spełniając to życzenie rządu, uczyniono to w tej formie, ażeby i dyabłu ti. Polakom zaświecić świeczkę.

Zainscenizowano więc całą manifestacyę w ten sposób, że nadano jej pozory pojednania z Polakami. Uczyniono to tak podstępnie, ażeby uwierzyli, że chodzi tu o upragnioną zgodę i nawet nie przeczuli, że akcya cała w swych motywach i całej swej istocie przeciw nim właśnie i ich najżywotniejszym interesom jest zwrócona.

Przyjazny uśmiech na twarzy, jedna dłoń do bratniego wyciągnięta uścisku, druga kryje sztylet...

PRZEGLĄD PRASY.

Achillesowa pięta.

Rekonstrukcya czy destrukcya? — Próby skorygowania fortuny. — Zmierzch bogów. — Witos czy Stapiński?—Przecięcie węzła gordyjskiego.

—o—

Lwów, 1. marca.

(sb) Nie tyle bliski, ile mniej więcej określony termin wyborów wywołał dziwny ruch w kuloarach sejmowych przy ulicy Wiejskiej. Ze spokojem pewnym znosiły nasze wielkie partye wszystkie doniosłe wypadki polityki zagranicznej, przy których ich nie było. Teraz jednak

na magiczne słowo: wybory,

wyczerpała się cierpliwość leaderów a na posiedzeniach klubowych postanowiono przystroić nadszarpane sztandary tekami ministeryalnemi. Stąd cała animozya do obecnego rządu, stąd owo gwałtowne okurzanie arsenału obelg i gróźb rzucanych zwykle w podobnych okolicznościach na członków rządu.

Częściowa „rekonstrukcya“, której żąda narodowa-demokracya i ludowcy jest w tej formie, w jakiej się ją obecnie wysuwa absurdem.

„Kuryer Polski“ słusznie czyni uwagę: „Jeśli mówi się o usunięciu kierowników trzech najważniejszych obok prezydyum ministerstw, to doprawdy powiedzieć trzeba: wolne żarty. Zmienić **ministra spraw zagranicznych, wewnętrznych i skarbu i nazywać to „rekonstrukcyą“ gabinetu, to trochę za dużo.**

To nie rekonstrukcya, lecz destrukcya rządu.

Dodajmy, że ta lista proskrypcyjna jest dziełem składkowem: każda z wielkich frakcyi sejmowych ma w rządzie ministra, którego nos jej się nie podoba. W kuloarach sumuje się te antypatye i tak powstaje — „rekonstrukcya“. Jest przy tym rekonstrukcyjnym pikniku bardzo wiele wzajemnego oszukiwania się. Sprytniejsi i bardziej wyrobieni technicy parlamentarni

chcą skorzystać z opozycyjnego nastroju największych swych przeciwników

dla odświeżenia przed wyborami własnego, przybladłego nieco uroku politycznego. Można też być pewnym, że w razie istotnego wybuchu przesilenia rezultat jego byłby największem rozczarowaniem **dla tych, którzy najbardziej na nie dzwonili“.**

Najbardziej zaś dzwonią ci, dla których bez skorygowania fortuny machinę rządową wybory przedstawiają się bardzo smutno. Partye mają tyle grzechów na sumieniu, — nie dziw więc, że w miarę zbliżania się terminu wyborów, wpływ na rząd i jego środki nabiera coraz większej dla stronnictw wartości.

Omawiając wyborcze sytuacye pisze „Nowa Reforma“:

„Narodowa demokracya nie dysponuje już tym kapitałem, który dla niej przedewszystkiem tkwił w ustroju mas z końca roku 1918,

który stronnictwo to, z punktu widzenia czystej sztuki politycznej, **tak bardzo zmarnotrawiło**, zresztą na szczęście, dla państwa i społeczeństwa. Okres, w którym kandydaci tego stronnictwa nie **potrzebowali nawet zjawiać się na miejscu wyborów, aby zwyciężać, kiedy wystarczało rzucenie samych ich nazwisk, aby tłumy wpadały w stan silnej politcznej hipnozy, — ten okres skończył się.** Teraz już muszą przezwyciężać tego ducha rozczarowania i zniechęcenia, który panując nad umysłami, przepaja je wobec hucznych obietnic i przyrzeczeń, — **sceptycyzmem, tak zgubnym dla wszelkiej demagogii, tak zaś potrzebnym dla dobra państwa“.**

Niełepiej przedstawia się przedwyborcza sytuacya ludowców.

Niepowodzenie reformy rolnej stało się dla stronnictwa, które się z hasłem tem utożsamiło ciężkie i krępujące. „Zróżniczkowanie w świecie chłopskim między wielkimi i średnimi a małymi chłopami, nie posunęło się jeszcze tak daleko, aby stronnictwo Witosa mogło już jawnie i bez omówień wystąpić, jako reprezentacya interesów wielkich chłopów. Ciągle jeszcze musi ono oglądać się na liczne rzesze małorolnych, nawet bezrolnych. **Tu zaś radykalniejszy w programach i niezaangażowany jeszcze w ich wykonywaniu w praktyce Stapiński stoi świeższy, swobodniejszy, więcej obiecujący i dlatego niebezpieczniejszy.**

Trafny instynkt Witosa rozumie

że dawny program miedz i pastwisk, okraszony okruchami frazeologii wolnościowo-patryotycznej, dawno już przestał wystarczać,

że na jego miejsce potrzeba postawić program realny z jednej strony a dostatecznie szeroki i ogólno-państwowy z drugiej. Ale, jak dotąd, nic nie wskazuje, **aby u ludowców odkrycie tego programu już zostało dokonane.** Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że do wyborów będą oni musieli pójść ze staremi hasłami.

których siła atrakcyjna została już w bardzo znacznym stopniu zużyta“.

Kampania więc przeciw poszczególnym członkom gabinetu prowadzoną jest na tem tle, iż

oba najliczniejsze w kraju stronnictwa, nie biorące obecnie udziału w rządzie, chciałyby wejść do niego

a w tym celu wymusić rekonstrukcyę gabinetu.

W tej sprawie pisze **„Czas“:**

„Utrzymanie rządu pozaparlamentarnego, **albo** odnowienie go częściowe przez wprowadzenie sympatyków czy stronników ludowych **względnie** narodowo-demokratycznych, **byłoby jednak rzeczą bardzo do przeprowadzenia trudną, a w skutkach raczej wątpliwą.** Takie częściowe zabarwienie nadałoby gabinetowi, nawet przy pozostaniu p. Ponikowskiego na jego czele, barwę wyraźną.

I pozycyę jego raczejby jeszcze bardziej osłabiło, niż wzmocniło.“

W ostatnim wywiadzie p. Ponikowski wskazał, ile ważnych europejskiej wagi spraw stoi przed obecnym rządem. Bezpośrednie zetknięcie się Sejmu ze wszystkimi owymi wielkimi problemami naszej polityki, samo przez się

położy kres przedwyborczym igraszkom partyjnym,

a, zdrowy, ostry wiatr, wiejący od szczytów europejskiej myśli politycznej, wymiecie z zatęchłych kuloarów Sejmu chorobotwórcze bakcyle kryzysów.

Jedną z przyczyn ucieczki z wojska jest atmosfera wytwarzana przez Sejm.

Oświadczył to wczoraj min. spraw wojsk.

—oo—

Warszawa, 28. lutego.

(PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od sprawy zakończenia działalności Polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom z dniem 1. czerwca br. Referent p. Rottermund przedstawił

3 rezolucye komisyi zdrowia publicznego i opieki społecznej,

a mianowicie: Rezolucya pierwsza wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi ustawę o nadaniu Herbertowi Hooverowi tytułu obywatela honorowego Państwa Polskiego. Rezolucya druga domaga się opracowania szczegółów dalszej akcyi dożywiania dzieci, w trzeciej zaś rezolucyi Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy o przekazaniu samorządom akcyi dożywiania najuboższej słabowitej dziatwy.

W głosowaniu **przyjęto dwie pierwsze rezolucye, trzecią zaś odrzucono.**

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą

o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich.

P. Rosset (klub mieszczański) jest zdania, że przedłożona ustawa stanowi minimum.

P. Witos (PSL.) omawia sprawę co się tyczy rzekomego uprzywilejowania legionistów.

P. Michalak (NPR.) oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą mając tylko zastrzeżenie do art. 25, ażeby ułatwić oficerom zawieranie małżeństw.

P. Lieberman (PPS.) zaznacza, że klub jego głosować będzie za ustawą. Zgłasza poprawkę, a mianowicie domaga się skreślenia wyrazu „Polak“ czyli przywrócenia pierwotnego brzmienia tego paragrafu.

P. Sołtyk uważa, że czas byłoby zaprzestać mówić o legionistach i nielegionistach.

P. Wichliński broni redakcyi art. 3 uważając, że słowo „Polak“ jest tam tylko pojęciem politycznem.

P. Hartglas omawia stosunek wojskowości do żydów, a wkońcu wnosi do art. 3 poprawkę, aby oficerem polskim mógł być każdy obywatel, którego patryotyzm nie ulega wątpliwości.

P. Załuska uważa ustawę za dobrą ale niezbędne są poprawki.

Minister spraw wojskowych Sosnkowski nie wdając się w dyskusyę polityczną, podnosi z naciskiem olbrzymie zasługi wszystkich formacyi począwszy od POW. a kończąc na ochotnikach z ostatnich walk. Mówca sądzi, że obszerne traktowanie spraw wojskowych odbędzie się dopiero — jak to jest przyjęte w innych parlamentach — w czasie rozpraw budżetowych.

Jedną z przyczyn ucieczki z wojska jest właśnie ta atmosfera, jaką wytwarza Sejm dokoła swej armii.

Mówca odpiera zarzuty podniesione w toku dyskusyi i zaznacza, że nie wolno uogólniać zarzutów mówiąc o armii.

Dalszą dyskusyę odroczono — następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 4 po południu.

Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie Sejmu celem powitania członków Sejmu wileńskiego.

O utworzenie dyecezyi śląskiej z siedzibą w Katowicach.

Ks. Uliczka jedzie do Genewy.

—o—

Katowice, 28. lutego.

(PAT.) Naczelna Rada Ludowa na posiedzeniu w dniu 27. lutego wysłuchała referatu tymczasowego naczelnika wydziału wyznań religijnych przy Naczelnej Radzie Ludowej ks. proboszcza Lewoka. Mówca przedstawił

konieczność wyłączenia przyznanej Polsce części Śląska Górnego z dyecezyi wrocławskiej i utworzenia dyecezyi śląskiej z siedzibą biskupią w Katowicach.

Kwestya ta poruszona została jeszcze przed wojną, a dnia 5. maja 1921 roku polskie duchowieństwo górnośląskie sformułowało jasno swoje życzenia w tym kierunku. Po decyzyi genewskiej ks. kardynał Bertram zamianował ks. dziekana Kaszycę delegatem na polską część Górnego Śląska przyczem zaznaczył, że chodzi tu tylko o prowizoryum.

Ks. kardynał Bertram w zasadzie nie jest przeciwny wyłączeniu polskiego Śląska z dyecezyi wrocławskiej.

Naczelna Rada Ludowa oraz rząd polski powinne poczynić odpowiednie kroki celem spełnienia życzeń ludności polsko-katolickiej na Górnym Śląsku. Referent sądzi, że organizowanie administracyi dyecezyi powinno nastąpić stopniowo. W tej sprawie zgłasza trzy wnioski. Po dyskusyi Naczelna Rada Ludowa jako przedstawicielka ludności górnośląskiej, a także ludności Śląska Cieszyńskiego uchwaliła

zwrócić się z gorącą prośbą do Stolicy Apostolskiej o wyłączenie polskiej części Górnego Śląska jak również części Śląska Cieszyńskiego z dyecezyi wrocławskiej i utworzenie dyecezyi śląskiej.

Dalej uchwaliła przyczynić się wedle sił do po-

krycia kosztów i utrzymania dyecezyi, a wreszcie zwrócić się do delegata ks. Kaszycy z prośbą, aby poczynił kroki celem umieszczenia śląskich kleryków polskich w nadchodzącym roku szkolnym w seminaryach duchownych w Poznaniu, Krakowie lub Lwowie.

Katowice, 28. lutego.

(PAT.) Na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej delegat z Cieszyna p. Żurawski zawiadomił, że ministerstwo rolnictwa gotowe jest wydzierżawić na korzystnych warunkach trzy folwarki, należące dawniej do komory arcyksiążęcej w celu **utworzenia szkoły rolniczej względnie wzorowej fermy.**

Katowice, 28. lutego.

(PAT.) „Oberschlesische Volksstimme" donosi, iż **ks. proboszcz Uliczka**, przewódca partyi centrowej na Górnym Śląsku, został powołany do Berlina, skąd

ma być wysłany do Genewy

celem wzięcia udziału w ostatnich obradach gospodarczych polsko-niemieckich.

przez sowiety zawarte z państwami ościennemi pod warunkiem naturalnie, iż traktaty te nie przyniosą uszczerbku prawom strony trzeciej.

Postanowienia tych traktatów w sprawie granic rosyjskich oraz klauzule polityczne nie będą uważane jako sprzeczne z prawami strony trzeciej.

Wypadnie natomiast zbadać uważnie klauzule finansowe traktatów, czy nie zawierają one postanowień nie dających się pogodzić z prawem międzynarodowem a zatem nieważnych.

Rokowania reparacyjne zakończone.

Berlin, 28. lutego.

(PAT.) Rokowania przedstawicieli komisyi odszkodowawczej z rządem niemieckim

doprowadziły dziś do układu,

który będzie przedłożony do zatwierdzenia komisyi odszkodowawczej i rządowi niemieckiemu.

Berlin, 28. lutego.

(PAT.) Rokowania, które odbyły się w Berlinie pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego i przedstawicielami komisyi reparacyjnej w przeciągu ubiegłych dwóch tygodni w sprawie przeprowadzenia odszkodowań w naturze, zostały dziś ukończone.

Zredagowano układ,

który będzie przedłożony rządowi niemieckiemu i komisyi reparacyjnej do ratyfikacyi.

Poincare żąda wydania winowajców wojny

albo przedłuży okupowanie Nadrenii.

Berlin, 28. lutego.

(AW.) Pisma tutejsze dowiadują się, że Poincare **gotów jest przedłużyć okupacyę Nadrenii o ile Niemcy nie wydadzą swoich winowajców wojennych.**

PIORUNUJĄCE WRAŻENIE W BARLINIE.

Berlin, 28. lutego.

(AW.) Wyniki konferencyi premierów w Boulogne wywarły

w Berlinie wrażenie piorunujące.

Niektóre pisma stwierdzają, że wobec obrotu rzeczy w Boulogne

Niemcy powinny zrezygnować z udziału w konferencyi genueńskiej,

gdyż zawiedzie ona całkowicie pokładane w niej nadzieje.

PRASA BERLIŃSKA NIEZADOWOLONA.

Berlin, 28. lutego.

(PAT.) Cała prasa berlińska nie tai swego niezadowolenia z wyniku konferencyi bulońskiej i wyraża je w mniej lub więcej ostrych wyrazach ironicznych. Niektóre pisma zamieszczają telegramy z Paryża i Londynu, których celem jest osłabienie przygnębiającego wrażenia, jakie w Niemczech wywołał wynik konferencyi bulońskiej.

PRZYJAZNE STANOWISKO AMERYKI.

Paryż, 28. lutego.

(PAT.) Wedle doniesienia „Daily Telegr." z Nowego Jorku — Ameryka zajmuje przyjazne stanowisko wobec **ściślejszego porozumienia między Anglią i Francyą.**

Echa zjazdu w Boulogne.

Oświadczenie L. George'a. — Poincare nie wybiera się do Londynu. — Co mówi prasa francuska? — Wzburzenie Berlina. — Stanowisko Ameryki.

ENTENTA SILNIEJSZA NIŻ KIEDYKOLWIEK.

Londyn, 28. lutego.

(PAT.) WBK. — Wedle doniesień dzienników oświadczył L. George, że **ententa jest teraz silniejsza niż kiedykolwiek.**

NIEMA POTRZEBY NOWEGO ZJAZDU.

Paryż, 28. lutego.

(PAT.) W związku z wiadomościami o przewidzianej podróży Poincarego do Londynu — jeszcze przed konferencyą genueńską, agencya Havasa komunikuje, że pod tym względem nie zapadła jeszcze żadna uchwała ani też decyzya, albowiem obecny

stan rokowań francusko - angielskich nie usprawiedliwia potrzeby nowego spotkania się obu premierów.

TYLKO KLAUZULE FINANSOWE TRAKTATÓW Z ROSYĄ MOGĄ BYĆ KWESTYONOWANE.

Paryż, 28. lutego.

(PAT.) W „Echo de Par." p. Pertinax omawia decyzyę bulońską pisze: Uznając

za nienaruszalne jedynie tylko te traktaty pokojowe które zostały podpisane w ostatnich latach w Paryżu,

szefowie gabinetów francuskiego i angielskiego dają przez to do zrozumienia, że traktaty zawarte w ciągu ostatnich dwóch lat w Europie wschodniej mogą być zakwestyonowane na konferencyi genueńskiej. Taka perspektywa niezawodnie

zaniepokoi stolice państw sąsiadujących ze sowietami.

Moskwa nie może przedsiębrać aktów odwetowych przeciwko swoim sąsiadom, nie mniej przeto

Polska, Rumunia i część państw bałtyckich będą mogły mieć uzasadnione obawy, że i w przyszłości ewentualnie ich konwencye ze sowietami, może Europa uznać za nieważne.

Obaj premierzy nie mogli postąpić inaczej, aniżeli postąpili, nie możemy bowiem brać na siebie odpowiedzialności za umowy terytoryalne w których nie braliśmy udziału, należy jednak oczekiwać, że

państwa zainteresowane poczynią wszelkie możliwe usiłowania, aby zapobiedz próbom rewizyi podpisanych przez nie traktatów.

„Temps" pisze, że jeżeli mocarstwa uznają sowiety, wówczas uznają także za ważne traktaty

Sprawozdanie międzynar. syndykatu odbudowy Europy.

Londyn, 28. lutego.

(PAT.) Havas. — **Komitet organizacyjny centralnego międzynarodowego syndykatu** i syndykatów narodowych, których utworzenie zaproponował L. George na konferencyi w Cannes —

ogłosił sprawozdanie,

wyjaśniające, że zasadniczem zadaniem syndykatu jest popieranie poczynań finansowych, mających na celu odbudowę Europy.

Kapitał zakładowy syndykatów narodowych będzie wynosił 20 milionów funtów szterl.

kapitał zaś zakładowy centralnego syndykatu 2 miliony, których dostarczą syndykaty narodowe **Anglii, Francyi, Niemiec, Włoch i Belgii. Ponadto**

zaproszono do udziału syndykaty 6 krajów.

Kapitały subskrybowane przez te ostatnie państwa posłużą do redukcyi proporcyonalnej sum subskrybowanych przez 5 wielkich mocarstw.

Trocki zbroi się.

Rosya uchwala zakupno broni.

Berlin, 28. lutego.

(PAT.) Z Moskwy donoszą: Trocki wygłosił na radzie wojennej mowę, w której wystąpił przeciwko żądaniu jakie kilkakrotnie pojawiło się za granicą

w sprawie demobilizacyi armii czerwonej.

Trocki zaznaczył, że

zagranica

chce wyzyskać okropności katastrofy głodowej na wielkich obszarach Rosyi, aby

z Rosyi zrobić swego niewolnika

pod względem politycznym i gospodarczym i aby obalić w Rosyi panowanie ludu pracującego. Ten wzgląd wystarcza aby poniechać wszelkiej możliwości dobrowolnego rozbrojenia Rosyi. Wniosek Trockiego o

przyznanie 15 milionów rubli w złocie na zakupno broni uchwalono jednomyślnie.

Moskwa, 28. lutego.

(PAT.) Na posiedzeniu „Wczika" Trocki referował sprawę konieczności jak najrychlejszego zakupna broni za granicą dla armii sowieckiej. — Trocki oświadczył, że

broń ta powinna być zakupiona przed konferencyą genueńską,

albowiem ta ostatnia może uchwalić ograniczenie zbrojeń.

„Wczik" **zaakceptował argument** Trockiego.

Proces o zdradę idei socyalistycznej

wytoczy komunistom ros. Zjazd w Frankfurcie

Berlin, 28. lutego.

(Tel. wł.) Międzynarodowy zjazd socyalistyczny, który rozpoczął się w Frankfurcie, zasługuje z tego względu na uwagę, że na kongresie tym wytoczony zostanie przybyłym do Frankfurtu komunistom rosyjskim proces o zdradę idei socyalistycznej.

STINNES OCZEKIWANY W BUDAPESZCIE.

Berlin, 28. lutego.

(AW.) Wedle wiadomości z Budapesztu spodziewają się tu wkrótce przybycia Stinnesa, który pertraktować będzie z kołami gospodarczemi. Panuje tu przekonanie, że Stinnes będzie usiłował zrealizować na Węgrzech wszystkie te plany, które w Czechach spełzły na niczem.

Polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie w r. 1921.

Ilość posiedzeń. — Działalność wydawnicza. — Wybory. — Posiedzenie naukowe.

—o—

Lwów, 1. marca.

W sobotę 11 ub. m. — w 272 rocznicę śmierci Descartes i w przeddzień 198 rocznicy urodzin Kanta — odbyło się

doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Zagajając je, przewodniczący Towarzystwa prof. Dr. K. Twardowski, poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym w roku 1921 członkom Towarzystwa, dyrektorowi Drowi Bolesławowi Mańkowskiemu i p. Anieli Szycównie. Z przedłożonego przez Wydział sprawozdania za rok 1921 wynika, że Towarzystwo odbyło w tym czasie

10 plenarnych posiedzeń naukowych,

na których bądź wygłosili odczyty bądź zagaili dyskusyę pp. Ajdukiewicz, Igel, Hirschler, Steinhaus, Twardowski, Wójcikówna, Wolski, Zawirski, Żyliński. Nadto była czynna

Sekcya epistemologiczna,

która odbyła pod przewodnictwem Dra K. Ajdukiewicza 11 posiedzeń i Sekcya logiczna, która odbyła pod przewodnictwem Dra Fr. Smolki 3 posiedzenia.

W ramach publikacyi Towarzystwa

wydano jako tom II. „Badań psychologicznych" rzecz Dra St. Baleya p. t. „O zastosowaniu przysłony wirującej przy badaniu kontrastu kolorów". Wydanie tej pracy umożliwiło Towarzystwu Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, udzielając mu wydatnej subwencyi na cele wydawnicze. Dawniejsze

wydawnictwa Towarzystwa są po największej części wyczerpane,

na składzie są jeszcze dwie prace Dra Błachowskiego, pierwsza p. t. „Nastawienia i spostrzeżenia", druga p. t. „O wrażeniach położenia i ruchu". „Odtwórcze wyobrażenia węchowe w stosunku do wzrokowych i słuchowych" jakoteż praca Dra K. Ajdukiewicza „Z metodologii nauk dedukcyjnych". Nadto

rozporządza Towarzystwo jeszcze ostatniemi kilkudziesięciu egzemplarzami

drugiego wydania polskiego przekładu D. Hume'a „Badań dotyczących rozumu ludzkiego", które odsprzedaje wyłącznie studentom polskich szkół akademickich i średnich za zgłoszeniem się wprost w Towarzystwie po cenie bardzo niskiej (100 mk. za tom 202-stronicowy). Uchwalona na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu w marcu 1921

zmiana statutu zyskała zatwierdzenie władz;

korzystając z upoważnienia udzielonego mu tym zmienionym statutem, Wydział Towarzystwa oznaczył wkładkę członków na rok bieżący w kwocie 500 marek p.

Członków liczyło Towarzystwo

z końcem roku 1921 ogółem 124, mianowicie 8 założycieli, 71 czynnych i 45 wspierających. Po odczytaniu sprawozdania Wydziału wniósł prof. Dr. Ernst imieniem Komisyi rewizyjnej, by Walne Zgromadzenie udzieliło Wydziałowi Towarzystwa

absolutoryum, co też jednomyślnie uchwalono.

Uchwalono nadto wyrazić bardzo gorące podziękowanie b. Ministrowi W. R. i O. P. Maciejowi Ratajowi, który w czasie swego urzędowania użyczał Towarzystwu niezwykle życzliwego poparcia.

W miejsce ustępujących dwóch członków Wydziału wybrano p. Drkę D. Gromską i p. St. Dańcewicza, członkami Komisyi rewizyjnej wybrano ponownie z grona członków czynnych prof. Dra M. Ernsta a z grona członków wspierających p. N. Dorożewskiego. Wkońcu przewodniczący podał

do wiadomości członków dwie uchwały Wydziału Towarzystwa,

z których pierwsza tyczy się sposobu postępowania przy wypożyczaniu członkom książek z Biblioteki Towarzystwa, liczącej 419 dzieł, druga pewnej zmiany regulaminu sekcyj Towarzystwa, dzięki której to zmianie będą mogły odtąd współpracować w sekcyach także osoby, niebędące członkami Towarzystwa.

Po Walnem Zgromadzeniu

odbyło się 226. posiedzenie naukowe

na którem prof. Dr. K. Twardowski wygłosił odczyt p. t. „O prawdzie formalnej".

Konferencya w sprawie podjęcia ruchu kolejowego z Czechosłowacyą.

Nowy termin rokowań. — Przygotowania skończone. — Ruch towarowy już się odbywa.

—o—

Lwów, 1. marca.

(Sfb.) Konferencya w sprawie ruchu z Czechosłowacyą, naznaczona na dzień 10 lutego br.

została odwołaną

jak wiadomo z powodu zawiei śnieżnych, za zgodą obu zarządów kolejowych.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, zgodziła się obecnie dyrekcya lwowska na propozycyę kolej. dyrekcyi koszyckiej na odbycie konferencyi delegatów dyrekcyi lwowskiej z delegatami czechosłowackiego zarządu kolej.

w Ławocznem, jutro, dnia 2. marca br., zaś w Mezölaborczu 6. marca br.

Z ramienia dyrekcyi lwowskiej wyjeżdżają na tę konferencyę delegaci z Wydziału drogowego, mechanicznego, ruchowego i handlowego.

Ponieważ wszelkie prace przygotowawcze są już ukończone, przeto spodziewać się należy, że zapowiedziane tylekrotnie

podjęcie ruchu ogólnego bez wszelkich ograniczeń

nastąpi już w najbliższych dniach.

Przedmiot obrad będą stanowiły tylko sprawy wewnętrzne odnoszące się do wspólnego używania dworców kolejowych w Ławocznem i Mezölaborczu.

Zaznaczyć wypada, że ruch towarowy przez punkt graniczny Łupków — Mezölaborcze odbywa się już od dłuższego czasu bez zarzutu, a podjęcie ruchu osobowego i bagażowego przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu z państwem sąsiedniem, a w dalszej przyszłości z Węgrami.

Umowa z Czechosłowacyą nie zawiera żadnych ograniczeń przewozowych

tak, że szeroka publiczność będzie mogła korzystać z nowo otwartych linii.

Politechnika oddaje miejsce cmentarzyka obrońców Lwowa pod pomnik.

Na pomnik zebrano 1,800.000 mkp. — Gdzie stanie pomnik Orląt? — Konkurs. — Obelisk, krzyż, czy kaplica? — Uchwała Komitetu budowy pomnika.

—o—

Lwów, 1. marca.

(mg) Pomnik Orląt — obrońców Lwowa, którego sprawa już od paru lat czekała ostatecznej decyzyi,

znalazł wreszcie miejsce,

jakie mu się należało. Jak podano wczoraj do wiadomości na posiedzeniu Komitetu Kaplicy-pomnika Orląt, grono profesorów Politechniki zgodziło się, by w miejscu dawnego tymczasowego cmentarzyka poległych obok gmachu Politechniki

stanął monument,

który przez wieki opowiadać będzie pokoleniom o bohaterskim czynie dziecka lwowskiego.

Posiedzeniu przewodniczył hr. Leon Piniński, następnie dr. Węgrzynowski. Sprawozdanie kasowe wykazało, że zebrano już

na cel budowy około 1,800.000 mp.

Prof. Obmiński podał projekt umieszczenia pomnika; miejsce dawnego cmentarzyka (od strony ul. Zacharyewicza) ma być zasadzone kwiatami i

ujęte w aleję drzew,

w głębi zaś stanie pomnik na tle zieleni na terenie wyższym od poziomu ulicy. Jeżeli obok Politechniki będzie kiedyś wybudowany drugi gmach, to skwer ten wypełni miejsce między obu budynkami, a

pomnik nie będzie zasłonięty.

Na projekt pomnika postanowiono rozpisać konkurs i wybrano Komisyę z 10-ciu osób, która stanowi sąd konkursowy.

Co do rodzaju pomnika

oraz miejsca jego postawienia wyrażono szereg sprzecznych zdań. Prof. Obmiński proponował wystawienie obelisku, prof. Zubrzycki w razie niemożności wykonania pierwotnego projektu kaplicy, wzniesienie krzyża z granitu tatrzańskiego. (Na budowę kaplicy zaś grono profesorów ze względów architektonicznych się nie zgodziło). Uchwalono, że pomnik stanie w miejscu określonem przez referenta, a sprawę

formy jego pozostawi się do rozstrzygnięcia artyście.

Komitet zwróci się do grona profesorów Politechniki z prośbą o dokładne oznaczenie wymiarów ofiarowanego miejsca i przyjęcie zobowiązania, że pomnika nie zasłoni żaden nowo wzniesiony budynek.

Mały fejleton.

ZOFIA WOJNAROWSKA.

List Kolombiny.

—o—

Po balu w mroźny poranek
różę mi dałeś,
różę czerwoną, zroszoną śniegu iskrami.
Pachnące wilgotne płatki
muskam ustami;
róża czerwona jest chłodna
zaś usta płoną.

Ach, wszystko tylko złudzeniem,
oczu nawykiem...
Róży czerwonej podarek
z serca płomykiem,
róży czerwonej muśnięcie
ust aksamitem
jest w kręgach śniegu i wichru
żałosnym mitem.

Po balu w zmierzchów poranek
moja sukienka,
moja sukienka tiulowa
taka pomięta
i śliczna szarfa różowa,
szarfa różowa
tak poplamiona szampanem...

Ach, wszystko tylko złudzeniem
i ust nawykiem...
już nie zobaczę się z panem
nigdy przenigdy,
choć cała jestem jak harfa,
jak złota harfa,
grająca pieśń namiętności
pod oczu twoich promieniem.

W serduszku róży znalazłam
pod ust pieściwem muśnieniem
kartkę maleńką
i adres pana na kartce.

i adres pana,
ale... już nie mam adresu,
bo drżącą ręką
podarłam kartkę maleńką
na strzępki jeszcze drobniejsze...

Ach, wszystko tylko złudzeniem
i złud wynikiem,
ach, wszystko róży płomykiem
z chłodu urokiem —
nigdy, przenigdy, powiadam,
a dziś ze zmrokiem
u drzwi usłyszysz pukanie
i subtelniejsze
od szmeru gwiazdek śniegowych
żarne wołanie:

O, daj mi, daj upragnioną,
ust twoich różę czerwoną,
różę czerwoną i wonną
na całowanie!

NADESŁANE.

KUPIĘ

kontrolną kasę „National“

Zgłoszenia z podaniem numeru typu i ceeny pod „National Cash“ do Administr. „G. Wiecz.“ 4916

„PODLOTEK“

ul. Bonifratrów 2, boczna Hoffmana

poleca na sezon wiosenny piękne modele płaszczy i sukienek dla panienek i dzieci. 2434

Wybór wielki. — Gatunki najprzedniejsze.

NEKROLOGIA.

†

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

MARYANA LASOCKIEGO

odbędzie się we czwartek dnia 2 marca b. r. o godzinie 12 w kościele archikatedralnym, na które zaprasza przyjaciół i znajomych siostra i szwagier. 2465

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W środę, 1. marca o godz. 7.30 „Szkoła żon“, komedya w 5 aktach Moliera.

We czwartek, 2. marca o godz. 7.30 „Cyganerya“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Teatr Mały.

W środę, 1. marca o godz. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

We czwortek, 2. marca o godz. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości.

W środę, 1. marca o godz. 7.30 „Miliardarzy“, operetka w 3 aktach, Steffana.

We czwartek, 2. marca o godz. 7.30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach, Steffana.

Program „Bagateli“: 1) Część koncertowa: pp. Noskowska, M. Mazurkiewicz, Struve, Kamiński, Neusser, Dawidowicz, Horoszyński, Wolski i in. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny. M. Mazurkiewicz — P. Wolski. 4) Farsa z Orfeum Budapeszt „Pan Zweinuller w opałach“. — Początek o 8-mej wiecz.

Teatr lit.-art. „UL“. — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Sławski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Veuterry. 4) „Pocom ja w to wlazł“ farsa. 5) „Młody papa“ operetka.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 1. marca.

Tendencya chwiejna, obrót słaby. Ceny utrzymały się dotychczas w ramach wczorajszych.

Dolary amerykańskie 4050—4060, jedynki i dwójki 3950—3960, dolary kanadyjskie 3740—3750, 1-ki i dwójki 3640 — 3650, marki niemieckie 17·60—17·70, setki 17·30—17·40 drobne 16·80—16·90, leje 28·00—29·00. drobne 27·50—28·00, **czeskie korony** 68·00—69·00 drobne 67·00, do 67·50, **austryackie tysiączki** nowszej emisyi 1000—1050, starszej emisyi 2700—2750, setki nowszej emisyi 100·00 — 110·00, star. emisyi 260·00 — 270·00, 50-koronówki 50·00—144·00, 20-koronówki 29·00—45·00, 10-koron. 10·00 — 24·00, 1-ki i 2-ki 00·90—1·10 f., ruble 5-setki 1·70 2·20, setki 3·00—4·00, 25-rublówki 1·70—2·10, 10-rubl. 1·55—1·60, reszta drobnych od 00·90—1·20, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—40·00. karbowańce 1·20—2·00, hrywny 4·00—7·00 franki franc. 350—360, funty szterl. 16000—16100, franki szwajcarskie 800—850.

Złoto: 20-kor. 14800—14900, 20-frankówki 14100—14200, 20-markówki 16000—16100, funty szterlingi 15500 — 15600, 10-rublówki 18800—18900, dolary 4050—4100.

Srebro: Korony austr. 268—278, 5-koronówki 1300—1310, floreny 690—700, ruble 1110 — 1120 kopiejki 5·10—5·20, dolary amerykańskie 2900—3000, połówki i ćwiartki 2800—2850, dolary kanad. 2600—2650, drobne 2500—2550, leje 200—210.

KRONIKA SPORTOWA.

O pierwszoklasowych klubach piłki nożnej słów kilka

Braki w organizacyi piłki nożnej. — „Warszawianka“ klubem „A“. — Hipperprodukcya klubów klasy „A“. — Co powinno się wymagać od klubu klasy „A“.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

—o—

I.

Warszawa, 28. lutego.

Organizacya danej gałęzi sportu tem jest trudniejsza, im więcej ma on zwolenników, większą liczbę towarzystw i bardziej rozmaity poziom organizacyjny i sportowy tychże towarzystw. U nas najliczniejszym działem sportu jest piłka nożna, nic też dziwnego, że w organizacyi tego sportu

wpadają w oko coraz to inne braki.

Uchwała walnego zgromadzenia Warszawskiego Okręgu Związku P. N. zaliczająca klub „Warszawianka“ do pierwszej klasy, nasunęła mi szereg wątpliwości co do sposobu w jaki odbywa się zaliczanie klubów do klasy pierwszej i

zbytniej hojności w szafowaniu najwyższą kategoryą,

jaką sport piłki nożnej rozporządza. Zasiadając przed wojną w wydziale ówczesnego „Polskiego Związku Piłki Nożnej we Lwowie“ którego przewodniczącym był inż. Ludwik Christelbauer, a który był sekcyą „Oesterreichischer Fussball-verband“, przyzwyczaiłem się do przykładania do

klubów pierwszej klasy o wiele surowszych wymogów,

niż te, jakie obecnie przykładane są w Polsce. — Kluby pierwszej klasy powinny być tem, co Niemcy nazywają „eine kleine, aber nette Gesellschaft“, tymczasem w Polsce jest to „eine grosse, aber gemischte Gesellschaft“. Dochodzi do tego, że zaliczenie do klasy pierwszej przestaje być w Polsce zaszczytem, a kluby rzeczywiście pierwszoklasowe, znajdują się w towarzystwie, które im ani na polu sportowem, ani organizacyjnem, zaszczytu nie przynosi. Krótko mówiąc

Polska cierpi na hipperprodukcyę klubów tytularnie pierwszoklasowych,

przy rzeczywistym braku pierwszoklasowych drużyn. Związki okręgowe z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, zbyt hojnie szafują nadawaniem charakteru klubu pierwszoklasowego, a mam wrażenie, że w niektórych okręgach do pierwszej klasy zaliczono kluby, które w Wiedniu czy Pradze znalazłyby się chyba w klasie „C“. Nie podnosi to bynajmniej autorytetu sportu piłki nożnej w Polsce branego jako całość.

Przed wojną w ówczesnym lwowskim P. Z. P. N. aby pewien klub zaliczyć do pierwszej klasy, wymagaliśmy od niego nie tylko dobrych rezultatów w rozgrywkach matchów, ale też

zalet organizacyjnych i administracyjnych,

do czego należało posiadanie własnego boiska. — Przypominam też sobie, że przyznawano ogólnie, że wymogom tym odpowiadają bez zastrzeżeń Cracovia, Pogoń i Czarni, natomiast wyrażano wątpliwość co do pierwszoklasowości organizacyjnej klubu Wisła. Kluby drugiej klasy mogły się dostać do pierwszej

tylko na podstawie zdobytego mistrzostwa,

kluby nowoutworzone zaliczano na początek reguły do trzeciej klasy.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

EKONOMISTA.

Chcecie — tanio kupować a drogo sprzedawać?

Mylą się jedni i drudzy. — Walka wszystkich przeciw wszystkim. — Co wypełnia wasze dusze? — Upaństwowienie nawet i... kinematografów. — Musimy być silni! — O interesa tytoniowe.

—o—

Lwów, 28. lutego.

Dnia 23. bm. mówił w Związku naukowo literackim prof. dr. Leopold Caro na temat

„Wolny handel czy etatyzm“.

Stawiając powyższe pytanie — powiada prelegent — należy się przedewszystkiem porozumieć dokładnie co do znaczenia tych dwóch wyrazów. Mylą się bowiem ci, którzy widzą w wolnym handlu jedyne źródło ogólnego dobrobytu gospodarczego, mylą się jednak i zwolennicy etatyzmu tj. przyznania państwu, nieograniczonej władzy w zakresie gospodarczym. To też prelegent sięgając w przeszłość przytacza w tej sprawie szereg opinii wybitnych ekonomistów, na podstawie których dowiadujemy się, że wyrażają oni wielką wątpliwość,

czy ów w praktyce stosowany wolny handel rzeczywiście jest obrazem „wolnej“ konkurencyi

i czy wolna konkurencya może być wogóle powołaną do tego, by bez kontroli ze strony państwa regulowała ona stosunki gospodarcze, następnie wypowiadają też ekonomiści przekonanie, że wolna konkurencya daje nadmiar żywności, ale wprowadza równocześnie w formie lichwy wyzysk drugiego, bankructwa i emigracyę zagraniczną tych, dla których w kraju niema pracy, że stwarza z jednej strony trusty, z drugiej zaś

coraz silniej kotłujące niezadowolenie socyalne,

że powoduje „walkę wszystkich — przeciw wszystkim“. A dlaczego jest tak, dlaczego wolny handel, ta nieograniczona niczem konkurencya nie odpowiada naszym ideałom w całości, w odpowiedzi na to przytacza prelegent słowa pewnego aktora, który zapowiedział publiczności, że na następnem przedstawieniu powie wszystkim

co wypełnia ich dusze

Naturalnie na oznaczone przedstawienie wszystkie miejsca zostały wykupione odrazu, a publiczności, oczekującej niecierpliwie na to, jak się wywiąże ze swego zadania aktor, powiedział on: „Chcecie wszyscy — tanio kupować a drogo sprzedawać!"

Oto jest powód dla którego nie możemy wyposażyć handlu w zupełną wolność, mimo zalecań ekonomicznej konferencyi w Brukseli, występującej przeciw wtrącaniu się państwa do spraw handlu, a opowiadającej się za przywróceniem w każdem państwie wolnego handlu, to jest też przyczyną, która

wymaga w niektórych gałęziach gospodarki wzmożenia, a nie zmniejszenia funkcyi państwa,

skomunalizowanie pewnych przedsiębiorstw nawet rozrywkowych, w pierwszym rzędzie kinematograficznych, a to tak ze względów fiskalnych, jak i na cenzurę filmów, wymaga też dostarczenia ludziom mało posiadającym węgli i żywności, po niższych cenach, jednem słowem

państwo ma objąć te wszystkie funkcye, w których interes jednostki jest sprzeczny z interesem ogółu.

By zaś państwo było w stanie je objąć, na to musimy posiadać odpowiedni stan urzędniczy, uczciwy i obeznany z gospodarką społeczną, postulatem naszym tedy jest wychowanie go sobie. Zakończył prelegent oświadczeniem, że **będąc otoczeni z obu stron wrogami musimy być silni, i to przedewszystkiem silni gospodarczo.**

W bardzo ciekawej i długiej dyskusyi poruszono między innemi, zwalczanie pod hasłem walki z etatyzmem monopolu tytoniowego, co jest wyłącznie tylko interesem fabrykantów, maskujących go wolnym handlem, że zaś

zniesienie monopolu tytoniowego nie byłoby wcale z korzyścią tak dla społeczeństwa jak i dla państwa,

o tem świadczą przedwojenne Niemcy, posiadające z banderol 80 milionów dochodu brutto i o wiele mniejsza od nich Austrya, wykazująca z monopolu 160 milionów dochodu netto, przyczem różnica między dobrymi wyrobami austryackimi a małowartościowymi niemieckimi

ogólnie jest znaną.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z PRUSAMI WSCHODNIEMI.

Lwów, 1. marca.

W tych dniach zostanie założone w Królewcu pierwsze Towarzystwo, mające na celu utrzymywanie stosunków handlowych z Polską. Towarzystwo to pojawi się pod firmą „Wschodnio-prusko-polskie Towarzystwo handlowe Paweł Janowski i Ska" (Królewiec, Sattlergasse 4) i będzie zajmowało się przywozem i wywozem wszelkiego rodzaju towarów.

HANDLOWA PLACÓWKA INFORMACYJNA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Lwów, 1. marca.

W celu zapoczątkowania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Dalekim Wschodem, w celu informowania kraju o rynku tamtejszym, z którym Polska wskutek wojny stra ciła już kontakt od lat kilku, przy Konsulacie Polskim w Charbinie, jako w jednym ze znaczniejszych przyszłych centrów handlowych na Dalekim Wschodzie, organizuje się „Wydział Informacyjno-Handlowy". Najbliższe zadania tego Wydziału dadzą się streścić w następujących postulatach: 1) Zbieranie i klasyfikacya materyałów, dotyczących handlu i przemysłu rynku, spraw transportu, walutowych i bogactw Dalekiego Wschodu. 2) Udzielanie producentom i eksporterom w kraju wszelkich informacyi w zakresie punktu pierwszego. 3) Przesyłanie do kraju ofert na artykuły tamtejszego przemysłu i surowce, po uprzedniem sprawdzeniu źródła pochodzenia takowych, warunków wywozu i cen. 4) Możliwe pośredniczenie przy zawieraniu transakcyi handlowych. 5) Zorganizowanie stałego działu informacyjnego o twórczości krajowej, z uwzględnieniem stałej wystawy okazów.

TARGI I WYSTAWY ZAGRANICZNE.

Lwów, 1. marca.

III. międzynarodowy jarmark w Reichenbergu odbędzie się w czasie od 12. do 20. sierpnia 1922.

Lwów, 1. marca.

„DEMOBILU"

zeszyt Nr. 24 wyszedł i jest do nabycia w biurach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Uparty mąż.

Zdradzony małżonek, postanawia odzyskać swą żonę. — Ucieczka żony z rywalem. — Aresztowanie rywala.

—oo—

Lwów, 1. marca.

Przed wojną w r. 1914 Dawid Schleicher ożenił się z młodą Frydzią i zamieszkał z nią przy ul. Weteranów l. 20. W czasie ogólnej mobilizacyi Schleicher

wstąpił do wojska i wkrótce dostał się do niewoli rosyjskiej.

Od czasu do czasu pisywał do żony, dając w ten sposób znak życia. Frydzia milczała na jego listy nie odpowiadała. Milczenie jej tłumaczył sobie z początku ciężką walką o byt, która nie pozwalała jej pisywać. Za rządów jednak bolszewickich w Rosyi udało mu się zbliżyć do granic kraju. I tu przypadkiem „przy pomocy dobrych ludzi" dowiedział się, że

Frydzia, w czasie jego nieobecności w domu zdradziła go sromotnie,

bo wzięła ślub rytualny z Albertem Saatzem.

O wiadomości tej postanowił przekonać się osobiście jak najprędzej za wszelką cenę. Celu swego dopiął, gdyż wkrótce przeszedł szczęśliwie granicę i dnia 11 maja z. r. przybył do Lwowa.

Tu zaraz na dworcu kolejowym — jak już swego czasu pisaliśmy — dowiedział się „o nagiej prawdzie" od swych przyjaciół, którzy radzili mu, by do żony swej nie zajeżdżał, bo

jej obecny małżonek Albert Saatz odgrażał się, że go nożem uśmierci.

Nie mając ochoty utracić życia, Schleicher zawiadomił swą żonę o przybyciu swem do Lwowa przez kolegę i prosił ją, by wyznaczyła mu schadzkę.

Frydzia nie przyjęła propozycyi. Wobec tego pokrzywdzony mąż zwrócił się o pomoc do policyi.

Wezwana Frydzia przybyła w towarzystwie swego drugiego męża, który oświadczył wprost komisarzowi na policyi, że

z mieszkania nie ustąpi i żadnych rzeczy, do których rości sobie pretensyę Schleicher nie wyda. Żonie swej zostawił wolny wybór.

Ta bez namysłu wybrała Saatza i z nim udała się do domu.

Mając tak namacalne dowody wiarołomstwa swej żony, Schleicher wniósł do sądu

skargę przeciw żonie o dwużeństwo i zwrot swych rzeczy.

Przed terminem jednak Frydzia wyjechała z Saatzem ze Lwowa. Schleicher nie mogąc przeboleć swej krzywdy, począł prowadzić dochodzenia. Wkrótce dowiedział się, że nienawistne mu małżeństwo przeniosło się do Wiednia. Zawiadomił o tem sąd. W odpowiedzi na swe pismo

otrzymał z sądu list gończy, którym sąd ściga Saatza

za popełnione dwu milionowe oszustwo na szkodę Falika Uffla. Schleicher dokument ten nosił stale przy sobie, twierdząc zawsze, że może mu się kiedyś on przydać. No i nie pomylił się. Wczoraj bowiem na podstawie tego dokumentu

spowodował aresztowanie swego rywala,

który na kilka dni zawitał do Lwowa, legitymując się paszportem na nazwisko Alberta Langera.

Saatza narazie zamknięto w aresztach policyjnych

Usunąwszy w ten sposób swego rywala, Schleicher

spodziewa się, że Frydzia wróci teraz do niego...

Kradzież rozkazów mobilizacyjnych.

Szeregowiec kradł dokumenty. — Miał zamiar sprzedać zagr. państwu,

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

—oo—

Przemyśl, 28. lutego.

W dowództwie okręgu korpuśnego w Przemyślu zauważono

znikanie rozkazów mobilizacyjnych.

Podejrzenie padło na szeregowca Karola Chęcińskiego, zatrudnionego w drukarni wojskowej. — Podczas rewizyi, **którą go niespodzianie zaskoczono**, znaleziono istotnie w kuferku Chęcińskiego

ukryte rozkazy mobilizacyjne,

które przypuszczalnie

zamierzał sprzedać zagranicznemu państwu.

Chęcińskiego aresztowano i odstawiono do aresztów wojskowych.

Fałszywy hrabia podejrzany o szpiegostwo pod kluczem.

Indywidyum z przybranem nazwiskiem. — Wyłudzenie 400.000 mk. — Szpieg?

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

—oo—

Przemyśl, 28. lutego.

Onegdaj aresztowano i umieszczono w więzieniu sądu wojskowego w Przemyślu indywiduum które od dłuższego czasu pojawiało się w różnych miastach polskich

pod przybranemi nazwiskami,

wyłudzając pod różnymi pozorami **pokaźne kwoty**. Raz nazywał się Ciesiewski, to znowu Englicht, najczęściej jednak hrabia Zamojski. Mienił się porucznikiem i legitymował się dokumentem, który opiewał: „Por. Ciesiewskiemu pozwala się nosić Krzyż Walecznośći i gwiazdki za rany". Dostawszy się jako chory do szpitali wojskowych w Jarosławiu i w Rzeszowie

na podstawie fałszywej legitymacyi oficerskiej,

wyłudził w tamtejszych komisyach gospodarczych

400.000 marek.

Najprawdopodobniej aresztowany jest podoficerem z 6 baonu celnego i był

czynny jako szpieg na rzecz Niemiec i Rosyi.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

PROFESORA (KI) stenografii polskiej enwent i niem., siły pierwszorzędnej, poszukują **KONC. PRAKT. KURSY KSIĘGOWOŚCI Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38.** Zgłoszenia tylko osobiste od godziny 10—12-tej i od 4—5-tej po południu. 4908

Reklamowy Tydzień!

Z okazyi otwarcia urządza nowozałożony Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

A. BRAUN

Lwów, ul. Rutowskiego 1 (Gmach p. Sprechera)

Reklamowy Tydzień, w czasie którego sprzedawać będzie materyały wiosenne dla Pań i Panów oraz towary bławatne **po bardzo niskich cenach.** 4960

POSADY I PRACE

Dr. praw posiadający dłuższą praktykę w rafineryi spirytusu jako sekretarz, samodzielny korespondent, obeznany z buchalteryą piszący biegle na maszynie **poszukuje posady** sekretarza wzgl. zastępcy dyrektora w większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Dr. praw“ do Administracyi „Gazety Wieczornej“. 4958

Główny Zarząd Ordynacyi Chorostkowskiej poszukuje kilku pomocników gospodarskich ze średniem wykształceniem agronomicznem. Oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać Chorostków poczta loco. 2470

Tartak Eichlera, Piatra N. (Rumunia) przyjmie 2 szleiferów (do ostrzenia pił). Płaca 1000 lei miesięcznie, mieszkanie, opał, światło. Przyjmie również kilku gaterystów. Adres: Eichler Piatra N. Rumunia. 2460

Kolporterów

do roznoszenia gazet przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia do „Gazety Wieczornej“, Lwów, ul. Sokoła l. 4.

CZAS

odnowić przedpłatę

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

1 kompletna gorzelnia patent „Schwarza“, miedziany aparat ciągły firmy Oniasek i Gepert Bielsko, zbudowana w roku 1912, która była przez 1 rok w użyciu, oraz wszystkie zbiorniki, kocioł parowy, maszyna parowa, transmisye, rury miedziane i żelazne oraz armatury prawie nowe, jest zaraz do sprzedania w fabryce maszyn rolniczych „Zweiga“ w Rzeszowie. 4954

Kupuje używane urządzenia pokoi, jadalń, salonów, sypialń, kancelaryi. Zieliński, Kołłątaja 5. 2383

Sprzedam poważnemu reflektantowi bez pośrednictwa trzypiętrową kamienicę z ogrodem, sklepami, dzielnica handlowa. Zgłoszenia pod „Giewont“, Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna. 2456

ROZMAITE

Poszukuję większego kapitału za dobrem oprocentowaniem i zupełnem zabezpieczeniem. Zgłoszenia pod „Pewność“, Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna. 2457

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom **„GRANULKI RUSSYANA“** (Granules sulphuris aurati benzoinati) wyrobu laboratoryum farmac. **Ap. Kowalski**, Warszawa, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4738

Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci CZEKOLADA

„DRASTIN - LUBELSKI“

do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Wschodn. Małopolskę i Wołyń: **Aptekarski Związek Wytwórczo-Handlowy „FARMACJA“**

Lwów, ulica Piekarska 1a. 4932

Ważne dla P. T. Odbiorców węgla i koksu!

Kopalnie Górnośląskie podwyższają 1. marca br. ceny węgla i koksu bardzo znacznie (około 450 Mk. na 100 kg.) przeto upraszam P. T. Odbiorców, by zechcieli zgłosić zamówienia natychmiast, by módz w miarę nadchodzących transportów uskutecznić dostawę **do dnia 5. marca br. włącznie jeszcze po starych cenach.**

KAROL FERDYN

Biuro sprzedaży węgla i koksu Lwów, ul. Akademicka l. 21. 4934



Stampilie kauczukowe i metalowe

wykonuje najtaniej rytownik 4839

I. GOLDGEIER

Lwów, ul. Sykstuska 17.

MATKI stosujcie dla swych dzieci niedożywionych, źle wyglądających, krajową bardzo skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Nikołajtys, Kraków, Poselska 13. 4689

SZCZUTEK

LWÓW - WARSZAWA - KRAKÓW - POZNAŃ - WILNO

Jedyny w Polsce barwny tygodnik satyryczno-polityczny o tendencyach bezpartyjnych.

Najpoczytniejszy organ satyry, śmiechu i humoru, który rozchodząc się co tygodnia w nakładzie 20.000 egz. dociera do najdalszych kresów Rzeczypospolitej.

WSPÓŁPRACOWNICTWO NAJWYBITNIEJSZYCH SIŁ MALARSKICH I LITERACKICH.

W tych dniach opuszcza prasę specyalny i bogato ilustrowany numer teatralny z rysunkami K. Grussa, S. Kellera, A. Kościukiewicza, T. Rożankowskiego oraz pracami literackiemi H. Zbierzchowskiego, W. Raorta, S. Przybylskiego, J. Guranowskiego i wielu innych.

4394

CENA POJED. NUMERU Mp. 60. ABONAMENT KWART. Mp. 800

SPECYALNY DZIAŁ REKLAMY ARTYSTYCZNEJ NA WZÓR TYGODNIKÓW ZAGRANICZNYCH

WYCHODZI KAŻDEGO CZWARTKU. — WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Redakcya i Administracya: LWÓW, ZIMOROWICZA 5

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“ Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI